

## **INTELEKTUALNY WKŁAD STOLICY APOSTOLSKIEJ NA RZECZ POKOJU W ŚWIECIE**

**Jacek Salij**

*Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie*

*ojs@dominikanie.pl*

### **1. Pokojowe inicjatywy papieży**

Gdy państwo kościelne upadło w roku 1870, wydawało się, że jest to wręcz koniec papieżstwa, a zapewne również koniec Stolicy Apostolskiej. Atmosferę tamtych czasów dobrze wyraża hasło demonstracji podczas pogrzebu błogosławionego Piusa IX w Rzymie: „Padlinę wrzucić do Tybru”. Lecz już wkrótce potem, mimo że papieże utracili oparcie w państwie kościelnym, miało miejsce pierwsze ważne międzynarodowe zaangażowanie Stolicy Apostolskiej na rzecz pokoju.

Dokonało się to dzięki dalekowzroczności politycznej kanclerza Bismarcka. Co prawda bezpośrednio po Soborze Watykańskim Pierwszym zorganizował on wściekłą kampanię antykatolicką i zerwał konkordat argumentując, że partner zmienił swoją tożsamość i żadne układy z nim podpisane nie zobowiązują – ale był zbyt dobrym politykiem, żeby nie wykorzystać faktu śmierci Piusa IX i zakończyć kulturkampf, który przecież sam rozpętał. W swojej dalekowzroczności ten prawie genialny polityk poprosił w 1883 roku papieża Leona XIII o arbitraż w sporze między Niemcami a Hiszpanią o Wyspy Karolińskie na Oceanie Spokojnym. Nominalnie wyspy te należały do Hiszpanii, zaś faktycznie do Niemiec. Papież Leon XIII przyjął zaproszenie i obie strony później deklarowały zadowolenie z zaproponowanego rozwiązania. Właśnie wtedy Bismarck otrzymał od Leona XIII najwyższy wtedy przyznawany przez Stolicę Apostolską medal – medal Chrystusa, czym obecnie katolicy specjalnie się nie chwala, a przeciwnicy Kościoła też nie znajdują tu powodu do ataków na Kościół czy papieża. Ta sprawa, choć stosunkowo drugorzędna, stała się precedensem powodującym zaproszenie papieża do rozstrzygania następnych sporów granicznych w Ameryce Łacińskiej: między Peru i Ekwadorem (r. 1893), Haiti i Dominikaną (r. 1895), Chile i Argentyną (r. 1903).

Ogromny wysiłek na rzecz pokoju w świecie podjął papież czasu pierwszej wojny światowej, Benedykt XV. Podejmował różne energiczne działania, jednak wiadomo, że mocarze tego świata głosem papieża mało się przejmują. Fakt faktem, że szczególnie głośno wybrzmiało w tamtym czasie jego wezwanie z 1 sierpnia 1917 r. do zawarcia pokoju, w którym nie będzie zwycięzców i zwyciężonych.

Na marginesie dodam, że właśnie Benedykt XV wprowadził do *Litanii Loretańskiej* wezwanie „Królowo pokoju”.

Natomiast jeśli idzie o wypowiedzi Benedykta XV na temat Polaków, warto wiedzieć, że papież ten był pierwszym mężem stanu, który w czasie pierwszej wojny światowej mówił o Polakach jako narodzie rozproszonym w trzech różnych państwach oraz o Polsce jako o jednym organizmie narodowym. Mianowicie, ponieważ ziemie polskie szczególnie wiele ucierpiały w pierwszych miesiącach tamtej wojny, Benedykt XV wydał 9 kwietnia 1915 roku dokument, wzywający do przyścia Polakom z pomocą. W dokumencie tym pojawiły się następujące słowa: „aby wyszło to na pożytek całej Polski, niezależnie od tego, czy należy ona do państwa austriackiego czy niemieckiego czy rosyjskiego”. Nie ma tutaj żadnego postulatu niepodległości polskiej, natomiast jest jednoznaczne przypomnienie, że Polacy są jednym, choć rozdartym, narodem. Pół roku później, 21 listopada 1915 roku, Benedykt XV zarządził w całym Kościele zbiórkę pieniężną na rzecz Polaków<sup>1</sup>. Choć było to przede wszystkim wezwanie do modlitw za Polskę oraz do zbiórki pieniężnej dla narodu, który szczególnie od działań wojennych ucierpiał – dość powszechnie odebrano to jako papieską podpowiedź dla społeczeństw i polityków, że Polacy powinni wreszcie odzyskać własne państwo.

Piusa XI, papieża czasów między dwiema wojnami światowymi, trzeba w związku z naszym tematem przypomnieć jako autora trzech encyklik, skierowanych wprost przeciwko trzem najgroźniejszym ówczesnym totalitaryzmom. W czerwcu 1931 r. ogłosił on, napisaną w języku włoskim i krytykującą włoski faszyzm, encyklikę *Non abbiamo bisogno*. Papież przede wszystkim upomina się w niej o wolność wychowania, protestuje przeciwko zagarnianiu przez państwo szkolnictwa. W marcu 1937 r. Pius XI wydał encyklikę krytykującą hitleryzm *Mit brennender Sorge* i zaledwie tydzień później skierowaną przeciw komunizmowi encyklikę *Divini Redemptoris* z tego samego miesiąca. Rzecz jasna, encykliki te spotkały się z wściekłą reakcją zainteresowanych państw, a z czasem – z próbą całkowitego ich ignorowania.

Jeśli idzie o Piusa XII, nas Polaków szczególnie może zainteresować fakt, że w wydanej 20 października 1939 r. papież jednoznacznie potępia popełniane zbrodnie, których naród polski jest ofiarą, oraz otwartym tekstem daje wyraz swojej nadziei na zmartwychwstanie Polski. Ten fragment encykliki warto przytoczyć:

Godzina, w której dajemy wam pierwszą Naszą encyklikę, przedstawia się Nam z wielu powodów prawdziwie godziną ciemności. W niej duch przemocy i niezgody wylewa na ludzkość, z czary pełnej krwi, niezliczone klęski i niewypowiedziane cierpienia. Czyż potrzebujemy was zatem zapewniać, że Nasze ojcowskie serce obejmuje miłością pełną

---

<sup>1</sup> Zob. Danuta Płygawko, *Benedykt XV dla Polski. 90-lecie papieskiej kolekty 21 listopada 1915*, Rhythmos, Poznań 2006.

współczucia wszystkie Nasze dzieci, a zwłaszcza te, które spotkała krzywda i prześladowania? Narody pogrążone w odmętach wojny są może dopiero u początków boleści, a oto już tysiące rodzin zostały dotknięte przez śmierć, zniszczenie, łzy i nędzę. Krew tysięcy ludzi, nawet tych, którzy nie brali udziału w służbie wojskowej, a jednak zostali zabici, zanosi bolesną skargę, zwłaszcza w Polsce, narodził się tak Nam drogim, tej Polsce, która przez swą niezłomną wierność dla Kościoła i przez wielkie zasługi, jakie zdobyła, broniąc chrześcijańskiej kultury i cywilizacji – o czym historia nigdy nie zapomni – ma prawo do ludzkiego i braterskiego współczucia całej ludzkości. Położywszy swą ufność w Bogarodzicy Dziewicy, Wspomożycielce Wiernych, czeka ona upragnionego dnia, w którym, jak tego domagają się zasady sprawiedliwości i prawdziwie trwałego pokoju, wyłoni się wreszcie zmartwychwstała z owego jak gdyby potopu, który się na nią zwałił.

Toteż trudno się dziwić temu, że alianci zrzucali tę encyklikę na hitlerowskie Niemcy. Jeśli idzie o inne wystąpienia Piusa XII na rzecz pokoju przed i podczas II wojny światowej, było ich, rzecz jasna, bardzo wiele. Szczególną wagę miały jego wystąpienia wigilijne z roku 1942, 1943 oraz 1946. Papież w alokucjach tych przedstawiał wizję sprawiedliwego, służącego trwałemu pokojowi, wizję międzynarodowego ładu, jaki powinien być wprowadzony po wojnie. Począwszy od lat sześćdziesiątych ukształtowała się czarna legenda na temat Piusa XII i jego politycznej roli podczas wojny – dzisiaj trudno by już w dobrej woli tę legendę podtrzymywać<sup>2</sup>.

Chyba najślawniejszym dokumentem papieskim na temat pokoju jest wydana 11 kwietnia 1963 roku przez Jana XXIII encyklika *Pacem in terris*. Jak żaden chyba z dotychczasowych dokumentów papieskich spotkała się ona z ogromnie pozytywnym przyjęciem, co jest dość zaskakujące, bo jej treść mogła łatwo spowodować reakcje dokładnie odwrotne. Może stało się tak dlatego, że została ona wydana krótko po kryzysie kubańskim z października 1962 roku, kiedy rzeczywiście światu groziła następna wojna światowa. W każdym razie aplauz, z jakim światowe media przyjęły tę encyklikę, ogromnie katolików wtedy ucieszył, a zarazem chyba nie dziwilibyśmy się, gdyby przyjęcie było dokładnie odwrotne.

Papież jednoznacznie i wprost przypomina w tej encyklice, że źródłem pokoju na świecie jest nasz pokój z Bogiem: „Pokój na ziemi, którego wszyscy ludzie, wszystkich czasów tak żarliwie pragnęli, nie może być budowany ani utrwalany inaczej, jak tylko przez wierne zachowywanie porządku ustanowionego przez Boga”. Takie zdanie mentalność liberalna łatwo może chwalić, ale równie łatwo zdecydowanie krytykować. Papież skonstruował encyklikę opisując pokój w świetle augustyńskiej teorii (*pax est tranquillitas ordinis*), że jest on

---

<sup>2</sup> Zob. *Pius XII a Polska: 1939-1949*, red. Maria Rytel, Wydawnictwo Sióstr Loretanek 2013 [dużo tekstów źródłowych]; Andrea Tornielli, *Pius XII. Papież, który ratował Żydów*, Kraków 2015, tłum. Lucyna Rodziewicz-Doktór, s. 447.

zachowaniem porządku we wszechświecie, w człowieku, w stosunkach społecznych, w stosunkach między obywatelem a władzą i wreszcie między państwami – pięć kolejnych rozdziałów jest właśnie tak ułożonych. Cały rozdział Jan XXIII poświęca prawom człowieka, ale zarazem podkreśla wagę obowiązków. Jan XXIII, podkreślając fakt, że warunkiem pokoju jest sprawiedliwość społeczna, podniósł temat mniejszości narodowych, ale również temat relacji między kapitałem a pracą – odnosił się więc do realnych problemów świata. Problem imigrantów oraz uchodźców politycznych, problem rozbrojenia – to były tematy, poruszenie których spotkało się w tamtym czasie z dużym aplauzem.

## 2. Sobór Watykański II na temat pokoju

Problematyce pokoju poświęcony jest ostatni rozdział soborowej, ogłoszonej 7 grudnia 1965 r. Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*. Przypomniano tam, że „pokój nie jest prostym brakiem wojny ani też nie sprowadza się jedynie do stanu równowagi sił sobie przeciwstawnych, nie rodzi się także z despotycznego władztwa, lecz słusznie i właściwie nazywa się »dziełem sprawiedliwości«”. Swój podstawowy wykład na temat pokoju Sobór przedstawia w duchu zasad personalizmu, a więc postulując „zdecydowaną wolę poszanowania innych ludzi, także innych narodów” (nr 78).

Przede wszystkim jednak Ojcowie Soboru zdecydowanie napiętnowali największe barbarzyństwa, jakich się dopuszczono w wojnach prowadzonych w XX wieku. Ponadto, wyrazili swój niepokój z powodu pojawienia się w naszych czasach terroryzmu jako nowego sposobu wojowania. W tym samym numerze 79 KDK Sobór wypowiedział się w obronie ludzi, którzy odmawiają przyjęcia broni i munduru i z powodów sumienia nie chcą brać udziału w działaniach wojennych: „Wydaje się czymś słusznym, żeby ustawodawstwo humanitarnie ustosunkowało się do tych, którzy z motywów swego sumienia odmawiają noszenia broni, jeżeli tylko zgadzają się na inny sposób służyć wspólnocie ludzkiej”<sup>3</sup>. Zarazem zdanie to zostało zrównoważone słowem w obronie rzetelnej i sprawiedliwej służby wojskowej: „Ci, którzy sprawie ojczyzny oddani służą w wojsku, niech uważają siebie za sługi bezpieczeństwa i wolności narodu. Jeżeli bowiem to zadanie właściwie spełniają, naprawdę przyczyniają się do utrwalenia pokoju”.

Ponieważ zaś po raz pierwszy w dziejach mamy do dyspozycji takie środki niszczenia, że możliwe stało się zniszczenie całych miast i całych narodów, Sobór sięgnął po najbardziej uroczysty język, ażeby potępić wojnę aż tak dosłownie totalną:

Wszelkie działania wojenne zmierzające do zniszczenia całych miast lub też większych połaci kraju z ich mieszkańcami są zbrodnią

---

<sup>3</sup> Zob. Salij Jacek OP, *Problem odmowy służby wojskowej na Soborze Watykańskim II*, *Więź* 30, 1987, 7-8 (345-346) s. 3-11.

przeciwko Bogu i samemu człowiekowi, zasługującą na stanowcze i natychmiastowe potępienie. (...) Biskupi całego świata razem zebrani zaklinają wszystkich, zwłaszcza rządów narodów oraz naczelnych dowódców wojskowych, by nieustannie mieli przed oczyma ogrom swej odpowiedzialności przed Bogiem oraz przed całą ludzkością (nr 80).

W omawianym tu dokumencie nie zaniebano podnieść problemu wyścigu zbrojeń. Na potężną skalę pojawił się on po roku 1870 (po wojnie francusko-pruskiej, po spektakularnym upokorzeniu Francji przez kanclerza Bismarcka) i odtąd rośnie w zatrważającym tempie, doprowadził do dwóch wojen światowych i doszło w końcu do takiej sytuacji, że arsenały współczesnych mocarstw mają tyle środków zniszczenia, że wystarczyłoby ich na wielokrotne zniszczenie całej ziemi. Otóż przed kontynuowaniem wyścigu zbrojeń przestrzega omawiana tu konstytucja w numerze 81:

Wyścig zbrojeń nie jest bezpieczną drogą do utrzymania trwałego pokoju. Wynikająca stąd tak zwana równowaga sił nie jest pokojem pewnym ani prawdziwym. Zarzewia wojny przez to się nie usuwa, raczej stwarza się groźbę, że powoli jeszcze się powiększy. Właśnie wtedy, kiedy na produkcję wciąż nowych rodzajów broni wydaje się przeogromne sumy pieniężne, nie można skutecznie zaradzić tylu dzisiejszym niedostatkom ludzi na całym świecie.

Wydaje się jednak, że głos Kościoła na tematy tak ważne dla całej przecież ludzkości prawie w ogóle nie jest przez wielkich tego świata zauważany. A warto przypomnieć, że w swoim czasie Stolicy Apostolskiej udało się doprowadzić do zakazu używania podczas działań wojennych kuszy, jako broni wyjątkowo nieludzkiej. Przez całe 70 lat zakaz ten rzeczywiście był przestrzegany<sup>4</sup>. Przeszto się z nim liczyć dopiero podczas wojen z Tatarami.

Z satysfakcją należy zauważyć, że słowa jednoznacznej krytyki pod adresem wyścigu zbrojeń są zarazem dalekie od utopijnego ducha pacyfistycznego, który gotów byłby może nawet bezmyślnie oddać ludzkość w ręce jakichś bandytów. Ale wydaje się, że moment utopijny w omawianym tu tekście jednak się pojawił. Mianowicie z jakąś chyba jednak dozą naiwności Ojcowie Soboru postulują „ustanowienie uznanej przez wszystkich władzy publicznej, która byłaby obdarzona skuteczną siłą, aby wszystkim zapewnić zarówno bezpieczeństwo, jak i przestrzeganie sprawiedliwości oraz poszanowanie praw”. Z pewnością jest to temat niełatwy, zasługujący na namysł, dyskusje i poszukiwania konkretnych rozwiązań.

---

<sup>4</sup> Zob. K. Koranyi, *Problem broni zakazanej w XII wieku*, *Wojskowy Przegląd Prawniczy* 4 (1948) nr 1-2.

### 3. Orędzia czterech ostatnich papieży na Międzynarodowy Dzień Pokoju

Inicjatorem ustanowienia Światowego Dnia Pokoju był papież Paweł VI. W pierwszym orędziu, ustanawiającym ten dzień na 1 stycznia 1968 roku, napisał, że bardzo zależy mu na tym, by jego obchodzenie nie było tylko wewnętrzną sprawą Kościoła katolickiego. Uczynił to z charakterystyczną dla siebie delikatnością:

Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli, aby ich zachęcić do uczczenia na całym świecie pierwszego dnia roku kalendarzowego, 1 stycznia 1968 roku, jako dnia pokoju. Pragnęlibyśmy, by na początku rachuby kalendarzowej, która mierzy i opisuje wędrówkę życia ludzkiego w czasie, ten obchód powtarzał się co roku jako życzenie i obietnica, że pokój ze swoją słuszną i dobroczynną równowagą będzie panować nad rozwojem nadchodzących dziejów. Myśl, by pokojowi poświęcić pierwszy dzień nowego roku nie zamierza tym samym mieć charakteru wyłączności naszej, religijnej, to znaczy katolickiej. Pragnęłaby napotkać przyzwolenie wszystkich przyjaciół pokoju, tak jakby powstała z ich własnej inicjatywy, a także wyrazić w swobodny sposób, odpowiadający każdemu z tych, którzy dostrzegają piękno i doniosłość współbrzmienia każdego głosu na świecie w celu wywyższenia tego dobra pierwszorzędnej wagi, jakim jest pokój w różnorodnym koncercie współczesnej ludzkości.

Bł. Paweł VI wydawał później swoje pokojowe orędzia rokrocznie i wszyscy następnii papieże też w pełni przyjęli ten wprowadzony przez niego obyczaj. Jan Paweł II wydał 27 pokojowych orędzi, Benedykt XVI osiem, papież Franciszek trzy – i wszystko wskazuje na to, że ten zwyczaj będzie kontynuowany. Czy te dokumenty są przez kogoś czytane i studiowane? Świat jest pełen różnych tekstów, więc nie dziwny się temu, że orędzia te nie są aż tak studiowane, jak by się chciało i jak na to zapewne zasługują. Niemniej sam fakt, że w Kościele katolickim trwa taka nieustanna refleksja nad tematem pokoju, to jest fakt niewątpliwie doniosły i nie tylko zasługuje na zauważenie, ale w różnych okolicznościach i w różnych środowiskach niewątpliwie będzie zauważany. W przygotowanie orędzi zainwestowano przecież ogrom myśli i wysiłku intelektualnego nie tylko samych papieży, ale i osób współpracujących przy ich wydawaniu, a ponadto każdy kolejny dokument z tego liczącego już bez mała pięćdziesiąt papieskich wystąpień cyklu był jednak w mediach, nie tylko katolickich, zauważany – i wszystko to nie mogło przecież zagać zupełnie bez śladu.

W orędziu na rok 1969 Paweł VI rozwinął tezę, że istotnie przyczynimy się do ocalenia i utrwalenia pokoju, jeżeli nie zaniedbamy troski o prawa człowieka. Aż dwa swoje orędzia (r. 1970 i 1975) poświęcił Paweł VI pojednaniu jako warunkowi pokoju. Osobne orędzia poświęcił takim warunkom pokoju, jak międzyludzkie braterstwo (r. 1971) czy sprawiedliwość (r. 1972). Szczególnie

odkrywcze było orędzie na rok 1977 – wobec narastającej dziś zgody na aborcję oraz eutanazję Paweł VI zwrócił uwagę na to, że obrona życia stanowi wspólnie niezmiernie istotny odcinek starań na rzecz pokoju.

Wspomniałem już, że pokojowe orędzia św. Jana Pawła II to obszerny blok 27 tekstów. Najpierw jednak pokażmy się o generalne spojrzenie na tego świętego papieża jako na prawdziwie charyzmatycznego sługę pokoju. Bo przecież wspomniane orędzia nie wyczerpują całej refleksji świętego papieża na rzecz pokoju. Otóż zwróciłbym uwagę na trzy szczególnie ważne dokonania Jana Pawła II na rzecz pokoju:

1. Wprowadzie prawie wszyscy to mówią, ale my również to podkreślmy: Papież ten na miarę przełomową przyczynił się do tego, że obalenie komunizmu w latach 1989-1991 dokonało się w zasadzie w sposób bezkrwawy.
2. Jan Paweł II wytrwale okazywał swój szacunek dla islamu w tym wszystkim, co jest w nim autentycznie religijne, a zarazem umiał bardzo zdecydowanie sprzeciwić się nadużywaniu religii przeciwko pokojowi.
3. Święty papież zaangażował cały swój autorytet, niestety nieskutecznie, w sprzeciw wobec planowanej wojnie w Iraku. Niestety, do dziś świat płaci wysoką cenę za to, że politycy głos Papieża wtedy zlekceważyli.

Natomiast pominiemy tutaj bardziej szczegółową analizę wspomnianych wyżej noworocznych orędzi Jana Pawła II. Ich treściowa zawartość będzie jeszcze zapewne przedmiotem wielu różnych analiz, a tutaj nie dałoby się tego zrobić inaczej niż tylko powierzchownie. Dość spojrzeć na same tylko tytuły tych dokumentów, żeby się przekonać o tym, iż Jan Paweł II miał ambicję przedstawienia swoim współczesnym – zarówno chrześcijanom, jak niewierzącym w Chrystusa – możliwie całościową refleksję na temat pokoju.

Gdyby natomiast pokusić się o prowizoryczne chociażby podsumowanie nauki ostatnich papieży na temat pokoju, trzy wątki wyróżniają się w niej szczególnie:

1. Wszyscy wspomniani tu papieże zgodnie przypominają i często powtarzają, że jesteśmy braćmi i siostrami nie z ludzkiego ustanowienia – nie dlatego, że tak nam się zachciało i że tak deklarujemy – ale dlatego jesteśmy braćmi i siostrami, bo jeden jest Ojciec nasz, ten w niebie. To dzięki temu wszyscy ludzie należą do jednej i tej samej rodziny. W języku biblijnym wyraża się to w twierdzeniu, że wszyscy jesteśmy dziećmi Adama. Z drugiej jednak strony, skłonność do zapominania o tym ogólnoludzkim braterstwie jest niestety niemal powszechna. Papieże – niekiedy przypominając opowieść o budowie wieży Babel – przyczyn tego rozbicia między ludźmi aż do radykalnej niemożności porozumienia, dopatrują się w chęci zbudowania świata bez Boga. Wskutek grzechu bardzo oddaliliśmy się od siebie wzajemnie i podzielili na wrogie, obce sobie, nienawidzące się plemiona. Sławny, już nieżyjący filozofujący zoolog, Konrad Lorenz, zwrócił uwagę na to, że żyjemy w czasach, kiedy to chyba po raz pierwszy w ludzkiej

historii młodzież gotowa jest traktować pokolenie swoich rodziców i dziadków jak wrogie sobie plemiona, co wyraża odrębnym sposobem ubierania się, odrębnymi zwyczajami, a nawet charakterystycznym tylko dla siebie językiem<sup>5</sup>. Ten podział na wrogie sobie plemiona jeszcze mocniej ujawnia się w naszych sympatiach i antypatiach partyjnych, narodowych, światopoglądowych.

2. We wspomnianych orędziach papieże wręcz często przypominają, że ostatecznym horyzontem pokoju jest życie wieczne. Skoro jesteśmy dziećmi jednego Ojca, to – jak to trafnie sformułował Benedykt XVI w swoim orędziu na rok 2006 – jesteśmy połączeni wspólnym, z gruntu transcendentnym losem. Innymi słowy, sens naszego życia nie jest zamknięty w obecnym życiu doczesnym, bo wszyscy jesteśmy powołani do życia wiecznego. Ojciec nasz w niebie chce, żebyśmy wszyscy na całą wieczność byli Jego dziećmi i przyjaciółmi. Również naszych wrogów Bóg chce mieć na całą wieczność swoimi dziećmi i przyjaciółmi. To również dlatego powinniśmy pielęgnować międzyludzkie braterstwo, zaczynając od usuwania wszystkiego, co mu się bezpośrednio sprzeciwia: krzywd, pogardy, nienawiści. Znamienne, że w tych kilkudziesięciu orędziach nie znajdziemy żadnych utopijnych marzeń o pokoju powszechnym. Utopijne marzenia zazwyczaj odrywają od rzeczywistości. Kto się im poddaje, zaczyna chodzić w obłokach i zazwyczaj zaniedbuje choćby tylko to niewiele, co realnie dałoby się na rzecz pokoju zrobić. Natomiast kolejni papieże głęboko wierzą w realność eschatologicznej obietnicy pokoju, toteż w swoich pouczeniach starają się twardo trzymać ziemi, wskazując konkretnie jak wiele można i powinno zrobić się dla pokoju dzisiaj.
3. W tym również zgodni są autorzy omawianych tu orędzi, że wciąż na nowo przypominają o powszechnej odpowiedzialności za pokój w świecie. Owszem, każdy z nas jest odpowiedzialny na wyznaczoną mu miarę, jednak realnie odpowiedzialni jesteśmy wszyscy, nie tylko ci, którzy podejmują decyzje na miarę światową, ale naprawdę wszyscy – łącznie z tymi, którym się wydaje, że nic od nich nie zależy.

Orędzia do roku 2016:

Papież Paweł VI

1968: O uroczystym obchodzeniu „Dnia Pokoju”

1969: Rozwój praw człowieka – drogą do pokoju

1970: Samowychowanie do pokoju poprzez pojednanie

1971: Każdy człowiek jest moim bratem

1972: Jeśli pragniesz pokoju, pracuj na rzecz sprawiedliwości

1973: Pokój jest możliwy

1974: Pokój zależy również od ciebie

---

<sup>5</sup> Konrad Lorenz, *Tak zwane zło*, PIW, Warszawa 1972.

- 1975: Pojednanie – drogą do pokoju
- 1976: Prawdziwy oręż pokoju
- 1977: Jeśli chcesz pokoju – broń życia
- 1978: Odrzucamy przemoc, popieramy pokój

#### Papież Jan Paweł II

- 1979: Osiągniemy pokój wychowując do pokoju
- 1980: Prawda siłą pokoju
- 1981: Chcesz służyć sprawie pokoju – szanuj wolność
- 1982: Pokój – dar Boga powierzony ludziom
- 1983: Dialog na rzecz pokoju – wyzwaniem dla naszych czasów
- 1984: Pokój rodzi się z serca nowego
- 1985: Pokój i młodzi idą razem
- 1986: Pokój jest wartością, która nie zna podziałów na Północ-Południe, Wschód-Zachód: jest tylko jeden pokój
- 1987: Rozwój i solidarność: dwie drogi wiodące do pokoju
- 1988: Wolność religijna warunkiem pokojowego współżycia
- 1989: Poszanowanie mniejszości warunkiem pokoju
- 1990: Pokój z Bogiem Stwórcą, pokój z całym stworzeniem
- 1991: Poszanowanie sumienia każdego człowieka warunkiem pokoju
- 1992: Wierzący zjednoczeni w budowaniu pokoju
- 1993: Jeśli pragniesz pokoju, wyjdź naprzeciw ubogim
- 1994: Rodzina źródłem pokoju dla ludzkości
- 1995: Kobieta wychowawczynią do życia w pokoju
- 1996: Zapewnijmy dzieciom przyszłość w pokoju
- 1997: Przebacz, a zaznasz pokój
- 1998: Sprawiedliwość każdego człowieka źródłem pokoju dla wszystkich
- 1999: Poszanowanie praw człowieka warunkiem prawdziwego pokoju
- 2000: „Na ziemi pokój ludziom, których Bóg miłuje”
- 2001: Dialog między kulturami drogą do cywilizacji miłości i pokoju
- 2002: Nie ma pokoju bez sprawiedliwości, nie ma sprawiedliwości bez przebaczenia
- 2003: Encyklika „Pacem in terris” – nieustanne zobowiązanie
- 2004: Zawsze aktualne zadanie: wychowywać do pokoju
- 2005: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”

#### Papież Benedykt XVI

- 2006: Pokój w prawdzie
- 2007: Osoba ludzka sercem pokoju
- 2008: Rodzina wspólnotą pokoju
- 2009: Zwalczanie ubóstwa drogą do pokoju
- 2010: Jeśli chcesz krzewić pokój, strzeż dzieła stworzenia
- 2011: Wolność religijna drogą do pokoju
- 2012: Wychowanie młodzieży do sprawiedliwości i pokoju
- 2013: „Błogosławieni pokój czyniący”

Papież Franciszek

2014: Braterstwo podstawą i drogą do pokoju

2015: Już nie niewolnicy, lecz bracia

2016: Przewycięź obojętność i zyskaj pokój

**Nota o autorze:**

Teolog, tomista i znawca duchowości dominikańskiej, filozof, tłumacz, pisarz i publicysta. Profesor nauk teologicznych i wykładowca teologii dogmatycznej na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Autor wielu publikacji naukowych, tłumaczeń oraz książek popularyzatorskich dla dorosłych i dzieci. W latach 1993-96 był członkiem Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Uczestniczył w pracach Komitetu Nauk Teologicznych Polskiej Akademii Nauk jako członek Prezydium kadencji 2011-15.